Numer 148. **Lwów dnia 1. Lipca 1871 — Sobota.** **Rok III.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych
Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct.
Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr —półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. —miesięcznie 1 złr. 50 ct.
W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.
Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.
Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647²/₄.
Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m.

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu. W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37 W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową i zamiejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya *„Czasu“* i *„Unii“* A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.

(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Od wydawnictwa.

Niniejszem zapraszamy do przedpłaty na *„Unię“* na **kwartał trzeci** r. 1871.

Prenumerata na *„Unię“* wynosi:

we Lwowie

rocznie	14 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	— „
kwartalnie	3 „	50 „
miesięcznie	1 „	20 „

na prowincyi z przesyłką pocztową

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Szanowni prenumerujący raczą nadesłać wcześnie pieniądze do Administracyi Nr. 24 kamienica kapitulna, abyśmy jak najprędzej uregulować mogli nakład w celu zapobieżenia wszelkiej zwłoce w przesełce dziennika. Razem z pieniądzmi na *„Unię“* można przesyłać prenumeratę na czasopismo ludowe *„Chata“*, którego przedpłata półroczna wynosi 1 złr., roczna 2 złr.

☞ Zwracamy przytem uwagę, iż najtaniej i najdogodniej przesełać można prenumeratę **za przekazem pocztowym** (Postanweisung).

Lwów, 1. lipca.

Przeniesienie stolicy włoskiej do Rzymu od dawna na dzień dzisiejszy zapowiadane, wątpimy by dziś przyszło do skutku.

Nie braknie rządowi włoskiemu ani woli ani siły do wykonania tego ostatniego aktu gwałtu, lecz sądzimy że są bardzo ważne powody, dla których powiedzieć sobie musi: jeszcze za wcześnie!

Nie dotykamy tu trudności czysto fizycznych, jako to braku lokalów i mieszkań przydatnych na pomieszczenie tylu urzędów i urzędników — lecz chcemy wskazać na owe przeszkody ważniejsze, mające charakter moralny.

Kilka dni temu miał rząd włoski dobrą sposobność przekonania się, że lud włoski w ogóle, a w szczególności lud rzymski wcale nie ostygł w przywiązaniu swem do Papieża, że owszem przywiązanie to spotężniało pod wpływem współczucia dla cierpień Świątobliwego starca

Wprowadzenie całej machiny rządowej w mury wiecznego miasta zniszczyłoby ostatni cień niepodległości Ojca św. i zmusiłoby go prawdopodobnie do szukania przytułku na obcej ziemi, po za granicami Italii.

Wpływ tej bardzo prawdopodobnej ewentualności na umysły przeważnej większości ludu włoskiego, jakoteż w ogóle katolików, byłby dla rządu włoskiego bardzo niebezpiecznym.

Rozdrażniłby do najwyższego stopnia uczucie katolików już i tak głęboko zadraśnięte, i mógłby spowodować nie jedną gwałtowną manifestacyę nietylko w samych Włoszech ale i gdzieindziej.

Mianowicie we Francyi, która w upadku swym widzi karę Boską za porzucenie zaszczytnej i obowiązkowej obrony Stolicy św. — wpływ takiego zdarzenia byłby niezmiernym i w skutkach nie obliczonym.

Czy wszystkie te wcale ugruntowane przypuszczenia i obawy wchodzą w rachubę florenckich sfer rządzących, i czy wpłyną na zaniechanie równie zbrodniczego jak niebezpiecznego przedsięwzięcia? Dowiemy się wkrótce

W każdym razie pewni jesteśmy, że się ziści owo z otuchą przez wszystkich szczerych katolików powtarzane: *Non praevalebunt!*

Program Rusinów.

Wychodzący rok drugi we Lwowie dziennik ruski *Osnowa* organ stronnictwa młodej Rusi na którego czele stoi wicemarszałek sejmu galicyjskiego p. Ławrowski, zamieszcza w ostatnim numerze artykuł, wypowiadający jasno program tego stronnictwa i zakreślający cjego postępowanie.

Osnowa oświadcza się stanowczo przeciw centralizmowi, jako zgubnemu dla Austryi, uwłaczającemu interesom ludów austryackich i samemu dążeniu korony. Dążenie to wypowiada cesarz we wszystkich mowach tronowych, przyrzekając rozszerzenie autonomii i zadość uczynienie słusznym żądaniom narodów.

Dotąd większość Rady państwa i centralistyczne ministerstwo nie dozwalały zadość uczynić tej dążności. Dopiero ministerstwo Hohenwartha uczyniło pierwszy krok na tej drodze wnosząc rezolucyę galicyjską do Reichsratu. Izba niższa uderzyła z tego powodu z całą wściekłością na ministerstwo, a Izba wyższa chcąc iść tym samym torem, zamierza zawotować wotum nieufności ministerstwu.

Z tego właśnie względu uważa *Osnowa* za swój obowiązek zabrać głos. Być łatwo może, iż nowy jaki rycerz *a la* Lichtenfels gotów z tego powodu skruszyć znowu kopię w obronie Rusinów, tj użyć ruskiej sprawy jako oręża przeciw rozszerzeniu autonomii. *Osnowa* protestuje przeciw temu. „Konstytucya — mówi ona do Niemców — której wy wiernymi nazywacie się, nie pozwala wam mieszać się w nasze sprawy, bo ta sprawa według tej konstytucyi należy do spraw krajowych, domowych i jako taka należy do kompetencyi galicyjskiego sejmu“.

Dalej czytamy:

„Wicemarszałek Ławrowski jeszcze w roku 1869 oświadczył imieniem wszystkich posłów ruskich, że my Rusini, porzucając dawną politykę wytaczania sprawy naszej przed Radę Państwa i stając na gruncie, który nam konstytucya wyznaczyła, będziemy dążyć do załatwienia naszej sprawy w Sejmie krajowym, i spodziewamy się, że tą drogą, chociaż nie od razu, to niezawodnie, do celu życzeń naszych dójdziemy.“

Wreszcie wyjaśnia *Osnowa*, czem jest „Russka Rada“, która podała znaną petycyę, że stowarzyszenie to, sojusznik i poplecznik centralistów niemieckich, żadną miarą za reprezentanta narodu ruskiego uchodzić nie może i kończy: „Dla tego protestujemy najuroczyściej przeciw temu, jeżeliby ktoś w Izbie wyższej chciał użyć sprawy ruskiej jako oręża przeciw rządowi z powodu rozszerzenia autonomii naszego kraju.“

Zwracamy na ten artykuł uwagę tak całej naszej Publiczności, jak szczegółowo naszej delegacyi i polskich członków Izby wyższej w Wiedniu. Doniosłość jego widoczna, i tylko głęboka zła wiara po takiem ogłoszeniu programu może stawać w obec sprawy ruskiej na stanowisku *Dziennika Polskiego.*

Zasady z 1789. r.

I.

Katolikom zarzucają zwolennicy liberalizmu i oświaty wolnomyślnej, że są nieprzyjaciółmi postępu, że dybią na stłumienie światła, że sprzyjają wreszcie despotyzmowi byle swoim zadość uczynili zachciankom, słowem że są przewrotni i nieprzyjaciele ludzkości.

Z ogólników wymykają się teraz szczegółowe zarzuty. Katolicy są przewrotni i nieprzyjaciele ludzkości; bo usiłują cofnąć ją w czasy barbarzyństwa wieków średnich, a to z tego się okazuje jasno, bo potępiają zasady z 1789. r. on krwawo zapracowany owoc długowiekowych walk o uszczęśliwienie ludzkości. A obaliwszy zasady z 1789. r. wrócą czasy despotyzmu i ciemnoty barbarzyńskiej, wrócą czasy niewoli, ucisku i głupoty.

Miasto zastanawiać się nad zarzutami ogólnikowemi i szczegółowemi, z których pierwsze dla natury swojej ogólników wiotkie są, a drugie wynikają z fałszywego założenia, z fałszywych premissów, — rozbierzemy tylko w tym względzie szczególnym one zasady same, w których jedni uszczęśliwienie ludzkości upatrują a inni znów zgubę. Ku temu niech nam posłuży deklaracya p r a w c z ł o w i e k a i o b y w a t e l a, wotowana w sierpniu 1789 r. na zgromadzeniu narodowem w Wersalu a umieszczona na czele francuskiej konstytucyi wrześniowej z r. 1791, z której to punkt za punktem wyjmując, rozważymy każden poszczegółowie.

We wstępie do onej deklaracyi powiadają reprezentanci ludu francuskiego: „zważywszy, że nieznajomość, zapomnienie lub poniewierka praw człowieka jedyne są przyczyny nieszczęść pospo-

Listy z Paryża.

II.

Po klęsce ognia, prawdziwy potop nawiedził Paryż. Od ośmiu dni przeszło deszcz nie ustaje, przeszkadzając w robotach około restauracyi budynków i bruku. Ta druga restauracya szczególniej potrzebna; w pierwszych dniach po upadku komuny trudno było, zwłaszcza wieczorem, przejść z ulicy na ulicę. Fiakrów nie było, latarnie poniszczone, na ulicy pełno kamieni, złomów i rumowisk.

Dzięki energicznemu działaniu p Ludwika Say prefekta departamentu Sekwany, można już teraz bezpiecznie przechadzać się choćby i w nocy bo naprawa bruku w znacznej części już ukończona. Oświetlenie wiele jeszcze pozostawią do życzenia, ale z dniem każdym coraz więcej nowych latarni daje się spostrzegać. To tez ruch robotników wszelkiego rodzaju ogromny. Na każdym kroku spotykasz szklarzy, cieśli, stolarzy, ślusarzy spieszących z narzędziami swemi, umęczonych, a pracujących ciągle od rana do nocy. Ten rodzaj rzemieślników dziś jest najbardziej poszukiwany w Paryżu; a żaden szklarz ani stolarz poskarzyć się pewno nie może że mu roboty brakuje Ci z nich, którzy nie ulegli namowom komuny mogą dziś sobie nagrodzić czas stracony sowicie; i wyznać trzeba, że wielka liczba tych rzemieślników uwieść się nie dała.

Za to malarzy brak kompletny; czy to wpływ obywatela Courbet tak podziałał, dość że ci a r t y ś c i stanowili znaczną liczbę w armii komuny.

Samo oczyszczenie ulic z rumowisk, i niszczenie ruin grożących upadkiem mogło by zatrudnić tysiące robotników. Ta część pracy jest olbrzymia i równie nagląca; są takie domy np. w których wyższe piętra wiszą jakby w powietrzu i lada chwila na głowy przechodniów zwalić się mogą; w najbardziej niebezpiecznych miejscach stoją strażnicy i nie dozwalają przechodzić; ten środek bardzo wygodny dla mieszkańców Paryża niezbyt jest wszakże bezpieczny dla biednych strażników zwłaszcza w porze obecnej w której nieustanne deszcze zniszczyć mogą ostatnią spójnię trzymającą mury i zasypać na nowo zaledwo oczyszczone ulice grzebiąc pod sobą tyle nieszczęśliwych ofiar.

Niektóre z tych ruin jakto już w przeszłym liście wspomniałem, wyglądają nadzwyczaj malowniczo a nawet ładniej niż same gmachy przed pożarem. Gmach ministerstwa finansów nie zalecał się wcale pięknością a teraz zwłaszcza w tej części, która wychodzi na ulicę Rivoli i najbardziej jest zbliżoną do placu de la Concorde, wygląda istotnie wspaniale. Jedna część tych ruin przypomina Kolyseum i doprawdy nie ustępuje mu wcale Co się tyczy Tuileryów ośmieliłbym się powiedzieć że architektura skorzystała tu także na tej strasznej operacyi, która pozbawiając ją zbytku w szczegółach, uwydatniła wielkie i wspaniałe linie. Pawillon Philiberta Delorme nigdy lepiej nie wyglądał jak teraz.

Inne budynki i gmachy przedstawiają widok szczególny. Niektóre z nich są wypróżnione jak pudełka; zewnątrz nieuszkodzone wcale a wewnątrz puste. Taką jest np. rotonda pałacu Legii honorowej sur le quai d'Orsay. Cudowna ta budowa ze wspaniałą kolumnadą i allegorycznemi biustami zdaje się na pierwszy rzut oka nieuszkodzoną wcale, ale przez powybijane okna dostrzeżesz łatwo wewnątrz ogołocenie zupełne; z wielkiej okrągłej sali nie pozostało i śladu. Na ulicy de Lyon pomiędzy placem Bastylli i dworcem wznosi się wielka ruina znanej niegdyś dobrze i bogatej fabryki gzymsów, obić i t. d. która mieściła w sobie mnóstwo warstatów rozmaitego rodzaju i niezliczoną ilość robotników. Za cóż ją zniszczono? Oto dlatego że właściciel fabryki był n a d t o bogaty, zdumniał i p o n i e d z i a ł k o w a ć nie chciał.

Zgliszcza przeszukują pilnie wprzódy zanim je uprzątną; dotychczas jednak nic ważnego nie znaleziono. Gruzy gmachu gdzie była kasa depozytów i składów przeszukiwane były naprzód ale nadaremnie, miliony które tam spłonęły pozostawiły tylko po sobie garstkę czarnego popiołu, również bezskuteczne były poszukiwania w ruinach pałacu sprawiedliwości; w Hotel de Ville i w Tuilleryach gdzie rząd spodziewał się odzyskać choć nieznaczną cząstkę artystycznych skarbów tam złożonych, nie znaleziono nic prawie. Obiegają pogłoski że pod stosem gruzów znaleziono tylko złoty puhar z herbami Paryża, który należał do wielkiego serwisu używanego przy uroczystościach a który był niezrównany pod względem sztuki i ceny. Zwiedzający wystawę powszechną pamiętają zapewne dobrze to arcydzieło sztuki złotniczej, do którego można było zastosować słowa Owidyusza: *Materiam superabat opus.* P. Haussmann układał plan tego olbrzymiego serwisu, p Baltard członek instytutu podał rysunek, a p. Christofle był egzekutorem Dzieło to, którego wykończenie wymagało tyle prawie czasu ile potrzeba go było na zniszczenie Paryża składało się z olbrzymiego świecznika środkowego, lichtarzy bocznych i narożnych, dwudziestu kandelabrów tak wielkich, że mogłyby oświecić plac de la Concorde, czterech wielkich waz de Sèvres i stu dwudziestu dodatkowych naczyń przeznaczonych na frukta i kwiaty. Całość tworzyła prawdziwy allegoryczny i symboliczny poemat w kilku pieśniach, którego główne epizody i postacie wytłómaczone były w pompatycznej nocie autora Pomiędzy temi allegorycznemi obrazami był jeden przedstawiający okręt miasta Paryża unoszący się ku swoim losom przyszłym za przewodnictwem Orła; (któremu powinszować dziś można!) duch postępu oświeca okrętowi drogę, u steru jego stoi roztropność (!)

Z tej epopei o kilku pieśniach, którą aby pojąć dokładnie potrzeba było mieć doświadczenie Champolliona i olbrzymią mytologiczną wiedzę Chompre'go, ale której świetność i piękność uderzała największych nawet profanów, nie pozostało nic prócz małego uszkodzonego puharu...

Nie mówiąc już o gmachach publicznych ileż to nieocenionych i nieodżałowanych skarbów pogrzebanych zostało w ruinach Paryża W około gruzów du Grenier d'abondance którego mury rozciągają się na przestrzeni pół kilometra płynęły do niedawna strumienie gęstej różnobarwnej ławy z odcieniem pomarańczowym lub ciemno złotym, która obecnie stwardniała. Jest to odlew rozmaitych materyałów tak stałych jak też i płynnych, które złączone legły w tym olbrzymim rezerwoarze gdzie je dosięgły płomienie, rozniecone zbrodniczą komuny ręką zniszczyły je i zlały w jednę całość, którąby warto rozłożyć chemicznie. Dziwić się można że się dotychczas nie zawiązało towarzystwo do zbadania i przeszukiwania ruin kiedy z dniem każdym tyle innych mniej ważnych i mniej może korzystnych zawiązuje się przedsiębiorstw

Mury Paryża pokryte są małemi afiszami, powiadamiającemi, że prawnicy i *les hommes d'affaires*, których zdolność i uczciwość są nieporównane zawiązują stowarzyszenia i otwierają kancelarye, aby przyjmować wszystkie reklamacye i wszystkim prośbom zadość uczynić. Przyjmują oni zażalenia na właścicieli, prośby do rządu i miasta Paryża, podania o zmniejszenie czynszu lokatorów, o zerwanie kontraktów, o wynagrodzenia itd i wszystko to za mierną opłatą, uczciwie i szlachetnie w celu dopomożenia cierpiącej ludzkości, uskuteczniają. Wyjaśnienia tych programów głośne, nieraz krzykliwe i gniewne odbywają się na ulicy, przypominając nasze małomiejskie targi i jarmarki. Przyjemnego to jednak wrażenia nie sprawia, pomyślawszy zwłaszcza, że są ludzie i to w znacznej liczbie, którzy się dają łudzić tym niecnym szalbierzom i ostatki mienia swego przynoszą im w ofierze.

O, bo straszna dziś nędza w tym zbytkowym niegdyś Paryżu! Według obliczeń pewnego dyrektora i jednego z największych towarzystw asekuracyi, szkody p r y w a t n e wyrządzone przez komunę wynoszą trzydzieści milionów! nie licząc w to oczywiście strat większych domów handlowych. A chwila tej strasznej nędzy, której zresztą w całości nikt obliczyć nie potrafi, najsposobniejszą jest właśnie dla takich krwiożerczych kruków jak pokątni prawnicy, adwokaci i rozmaitego rodzaju przemysłowcy. Codziennie czytać można w *Gaulois, Figaro* albo *Paris-Journal* listy rozmaitych osób, przypisujących sobie zaszczyt ocalenia inwalidów, Panteonu albo gmachu ministerstwa wojny, jeden drugiemu fałsz zadaje, jeden drugiego oskarża o zdradę, a wszystko dla jednego celu — dla pieniędzy.

Mniej obrzydliwi a więcej zabawni są dentyści, którzy starają się z pożaru Paryża uczynić sobie reklamę. Jeden z nich uprasza swoje zwyczajne klientki po większej części na Faubourg St. Germain mieszkające aby mu raczyły przesłać swoje karty, gdyż jego księga adresowa spłonęła w pożarze. Drugi ogłasza w dziennikach tej treści inserat: „Od czasu pożaru ulicy Royale, ubolewano wielce nad nieszczęsnymi, którzy tam żywcem spłonęli. a z w ł a s z c z a o b a w i a n o się o dentystę W. R. dobrze znanego w Paryżu Pogłoska o jego zgonie jest fałszywą; s z c z ę ś c i e m on ocalał, ale jego wystawa zębów olbrzymiej wartości pod a r t y s t y c z n y m i n a u k o w y m względem spłonęła ze szczętem. Na s z c z ę ś c i e jest on w posiadaniu nowych równie pięknych okazów, które w mieszkaniu tego znakomitego p r a c o w n i k a oglądać można“. *C'est idéal! C'est grand comme le monde! Tirons l'echelle, et restons — en là...*

M . . . .

litych i zepsowania rządów, postanowiliśmy w uroczystej deklaracyi wyłuszczyć naturalne, niedające się pozbywać święte prawa człowieka, ażeby taż deklaracya ustawicznie przypominała wszystkim ich prawa i obowiązki, ażeby w każdej chwili uchwały władzy ustawodawczej i wykonawczej mogły być porównane z ostatecznym celem całej instytucyi politycznej, dla przekonania się, co bardziej uwzględniane, ażeby wreszcie wszelkie reklamacye obywateli w przyszłości, oparte na prostych a nie dających się zaprzeczyć zasadach, dążyły zawsze do utrzymania konstytucyi i do szczęścia wszystkich. Dla tego uznajemy i określamy następujące prawa człowieka i obywatela!“

Zważmy wstęp zaraz. Jako jedyną przyczynę upadku powszechnego i klęsk i bezrządów mienią nieznajomość lub zapomnienie lub poniewierkę praw człowieka. Więc prawo człowieka podnoszą, o prawa człowieka się dopominają. One przedewszystkiem mają być zapisane w sercach wszystkich, aby ustawicznie przypominając się, stały niejako na straży wszelkich czynności rządu, wszelakich urządzeń społecznych.

A czyż poniewierka praw człowieka, nie wchodząc w to jak one są pojęte, tylko w ogóle poniewierka praw człowieka, nie idzie dopiero za upadkiem porządku społecznego? Czyż to nie jest właśnie skutkiem upadku społeczności? Jeżeli tak, jakżeż to, co jest skutkiem upadku, może być wraz i jego przyczyną?

Strażnikiem prawa, warownią prawa, jego poręką jest porządek społeczny, jest dobrze urządzona społeczność. Gdy się społeczny rozpręża porządek, gdy społeczność się zepsuje, wtedy wali się warownia prawa wszelkiego, wtedy prawo idzie w poniewierkę

Społecznego zaś porządku podwaliną, jest sumienne obowiązków spełnianie przez wszystkich członków społeczności. Więc jeżeli porządek się psuje, przyczyna psucia tkwi w zaniedbywaniu obowiązków społecznych.

A historya wykazuje nam w istocie, że zaniedbywanie obowiązków było wtedy powszechne i dla tego właśnie porządek musiał ucierpieć, społeczność musiała upaść.

Zapomnieli o obowiązkach swoich panujący, zapomnieli ministrowie i wszyscy urzędnicy organizm rządu składający, zapomnieli o obowiązkach swoich uczeni i pisarze wszelkiego rodzaju i stopnia, zapomnieli obywatele i zapomniał lud.

Panujący, jak tego dzieje dowodzą, walcząc przeciw kościołowi i usunąwszy władzę swoją z pod zakonu Bożego, w czem ostatni rokosz protestantyzmu walną był pomocą, zaczęli postępować dowolnie stanowiąc wedle własnej woli ustawy. Zapominając o obowiązkach swoich rodzinnych, przyczynili się do szerzenia niemoralności i zepsucia powszechnego, dając zły przykład.

Ministrowie i urzędnicy organizm rządu składający, zapomnieli o obowiązkach swoich, dogadzając bądź próżności, bądź wygadzając własnej potrzebie.

Uczeni i pisarze wszelkiego rodzaju i stopnia zapomnieli o obowiązkach używając talentów swoich w sposób co najmniej nie właściwy, używając na złe, popisując się szermierstwem sofistycznem i sarkastycznem przeciw religii i moralności. Cała literatura onego czasu na wskróś niezdrowa, musiała zatruć umysły. A na nic i najlepsze urządzenia społeczne obmyślać, na nic instytucye, jeżeli się nie uwzględni przedewszystkiem gruntu umysłowego społeczności, jeżeli o zapobieżeniu niemoralności nie pomyśli się wprzódy.

Obywatele, lud, zapomnieli również o obowiązkach swoich, naśladując zły przykład, idąc za głosem fałszywych przewodników, odstąpiwszy od kościoła. Niereligijność, niemoralność powszechna rozwiązała wszystkie więzy, zachwiała wszelki porządek.

Rzeczą tedy właściwą było przypominać obowiązki każdemu, było obmyśleć sposób jak się przedrzeć przez tę tkankę ściśle z siebie wypływających i wzajem się wzmacniających konsekwencyi i skutków powszechnego zaniedbywania obowiązków od rodzinnych zacząwszy aż do rozlicznych owych obowiązków publicznych, aby do istotnej przyczyny psowania się i upadku społeczności dotrzeć i takową usunąć.

W założeniu tedy już samem jak widzimy, na fałszywą wstąpiono drogę,

W rozmowie z jednym dyplomatą francuzkim, po skończonej wojnie ostatniej, powiedział Bismark: Gdyby zgromadzenie narodowe zamiast praw wotowało było w 89tym roku obowiązki, Francya nie byłaby upadła. Nie jako katolik ale tylko logicznie myśląc minister pruski wyrzekł niezaprzeczoną prawdę. (C. d. n.)

Wiadomości z Rzymu.

Rzym 24. czerwca.

Ojciec św. przebył szczęśliwie ciężką pracę przyjmowania niezliczonej liczby deputacyj, i obecnie cieszy się jak najlepszem zdrowiem. Na adresy i przemowy odpowiadał w językach łacińskim, włoskim, francuskim i hiszpańskim. *Osservatore Romano* donosi, że także deputacye greckich katolików, Arabów i Chińczyków były obecne i przyniosły dary. Z Włoch było mnóstwo deputacyj, jedna z nich reprezentowała 93 miast

Wiktor Emanuel rozporządził, by odprawiono w królewskiej kaplicy pałacu Pitti we Florencyi uroczyste *triduum* za Papieża, i polecił dworowi swemu aby na tem nabożeństwie był obecnym Nakazał także illuminacyę swej willi w pobliżu Florencyi leżącej.

Od wszystkich monarchów otrzymał Ojciec św gratulacye, lecz niezawodnie więcej był ucieszony życzeniami sułtana niż cara rosyjskiego, tego nowoczesnego Dioklecyana.

Rzym objawił swą miłość i przywiązanie do Ojca św. w sposób prawdziwie okazały; mówię tu o dawnym Rzymie, o tym, który istniał przed 20. września z. r. Bazylika św. Piotra nigdy nie była tak przepełniona, jak temi dniami podczas *Te Deum*, odprawionego na podziękowanie Bogu za utrzymanie tak drogocennego życia Piusa IX. Trzystu młodych ludzi z najwyższych sfer społeczeństwa, wszyscy w czarnych strojach nieśli przy procesyi świece. Plac św. Piotra i wychodzące nań ulice przepełnione były powozami szlachty i obywateli rzymskich. U św. Jana rozdano podczas *Te Deum* 8000 egzemplarzy modlitwy, a mimo to większa połowa z pomiędzy obecnych modlitwy tej otrzymać już nie mogła.

Doniesienia z innych miast włoskich zgadzają się wszystkie w tem, że ludność obchodziła jubileusz papieski w sposób nader wspaniały. Rządowcy byli zdumieni, mianowicie we Florencyi, gdzie ogromny kilkunastutysięczny tłum ludzi odprowadzający arcybiskupa do pałacu, krzyczał bez ustannie: *Evviva il papa re!* Najznakomitsi mężowie wmięszali się pomiędzy tłum i wołali z nim razem: „Niech żyje Papież-król!“ Rewolucyoniści mszcząc się opadli na odleglejszych ulicach kilku księży i poranili ich.

Illuminacya we Florencyi i w okolicy była przepyszną. Cała dolina Arna, pagórki, wille i całe Fiesole było rzęsiście i gustownie illuminowane. W Bolonii zabroniono illuminacyi, lecz za to cała okolica, jak daleko okiem dojrzeć można, jaśniała ogniami zapalonemi na wzgórzach i błoniach; gdzieniegdzie były sztuczne i bengalskie ognie.

Wspaniałą była panorama Genui Kto zna położenie tego miasta, może sobie wyobrazić przepyszny widok kilkuset wil i domków wiejskich, które rozsiane są w dalekim promieniu w około Genui: wszystkie jaśniały illuminacyą. Gdy jeden królewski urzędnik w Bolonii obaczył te wspaniałe dowody miłości i czci katolików włoskich dla Ojca św., zawołał z gniewem: „Więc na to pracowaliśmy przez lat 12, abyśmy po ich upływie byli tam, gdzie przedtem — nie, przeciwnie, interesa nasze stoją teraz gorzej niż przed 12 laty!“

Licznie reprezentowane były także Belgia i Hollandya, które wiele tomów z podpisami i znaczne sumy w złocie złożyły u stóp Ojca św. Biedna Francya nie mogła wiele ofiarować, lecz czcigodny msgr. Forcade biskup z Nevers wyraził w sposób rozczulający uczucia francuskiego ludu dla Piusa IX. Hiszpania i Portugalia także nie pozostały w tyle. Gdy deputacya hiszpańska udawała się na audyencyą zdarzył się dziwny wypadek. Niektórzy hiszpańscy senatorowie i deputowani mieli przy orderze Izabelli wstęgi żółto-białe. Policya włoska wzięła to za kolory papieskie, i natychmiast nakazała Hiszpanom pochować ordery

Coś podobnego zdarzyło się także deputacyi angielskiej. Earl of Gainsborough wyszedłszy w niedzielę z kościoła, ujrzał w oknie swego apartamentu trójkolorową chorągiew. Ponieważ symbol ten nie przypadł mu do smaku, więc nakazał zdiąć chorągiew Natychmiast zebrał się wielki tłum gawiedzi, oczywiście *ad hoc* przygotowanej, — wszczął się okropny hałas, gwizdanie a nawet odezwały się pogróżki. Właściciel hotelu nalegał na restytucyą chorągwi, więc lord z familią opuścił hotel w towarzystwie angielskiego ajenta dyplomatycznego, i sprowadził się do hotelu Minerwy. Ojciec św. obdarzył lorda kwiatami i pomarańczami.

Poczciwych Tyrolczyków wygwizdywano i insultowano. Oto wolny kościół w wolnem państwie!

Liczną była także deputacya angielska i północno-amerykańska, lecz liczniejszą od nich irlandzka.

Trzydzieści trzy pak z wspaniałemi darami niemieckiej deputacyi leżały dłużej niż dwa tygodnie na komorze; nie można ich było odebrać, gdyż rząd domagał się olbrzymiego podatku. Nie pomogło zapewnienie, że to nie towary lecz podarunki dla Ojca św. — musiano nareszcie okupić się 3000 franków; w pakach, które obecnie znajdują się już w Watykanie znaleziono prześliczne i bogate szaty i naczynia kościelne, których część użytą będzie na upiększenie obrabowanych przez rząd włoski kościołów na prowincyi.

Exojciec Jacek wystąpił znów z długim listem w żydowskiej *Liberta*. Oto co p. Jacek pisze: „Nie jestem ja ani apostatą ani ekskomunikowanym; bardzo zacni księża dali mi absolucyą bez trudności, a do komunii wielkanocnej przystąpiłem w kościele św. Piotra. Uznaję władzę i powagę Papieża, lecz on nadużył jej. O nieomylności i o Soborze watykańskim nic nie chcę wiedzieć.“

A my nic o p. Jacku wiedzieć nie chcemy.

Dla Ojca św.

Ze składek:

parafia ob. łac. w	Śniatynie	15	złr.
„ „ „ „	Gwoździcu	6	„
„ „ „ „	Michalczu	4	„

razem z poprzednio wykaz. sumą 554 złr. 85 ct. 1 dukat, 1 Napoleondor, 1 talar i 1 zł. w srebrze.

Obchód Jubileuszu Papieskiego.

Wszystkie dzienniki katolickie podają po części ogólne, a po części szczegółowe opisy uroczystości jubileuszu Ojca św., którą w całym świecie katolickim obchodzono świetnie i bardzo serdecznie. Wszystkich tych opisów podać nie możemy, bobyśmy ich i za miesiąc nie skończyli, choćbyśmy je zamieszczali codziennie w dotychczasowych rozmiarach. Poczuwamy się jednak do obowiązku udzielić czytelnikom naszym według *Tygodnika katolickiego* wiadomości, jak tę uroczystość obchodzono w naszej Wielkopolsce.

Jak już donieśliśmy, przeznaczył był Najprzewielebniejszy ks Prymas dzień 18. b. m. na obchodzenie tej uroczystości. Dnia więc tego odprawił wizytujący właśnie dyecezyę najprz. ks. Prymas uroczyste nabożeństwo w Górce Duchownej przy ołtarzu Matki Boskiej cudownej. Kościół był przystrojony jak najświetniej kwiatami, girlandami z liści, oponami, sztandarami o barwach papieskich, światłem i portretem Ojca św. a zgromadziło się tyle pobożnych ze wszystkich stanów, że kazanie odbyło się na cmentarzu około kościoła. Dla podniesienia uroczystości przybyli na ten dzień do Górki Duchownej księża okoliczni z procesyami, tudzież dwaj prałaci, klerycy i muzykańci katedralni z Poznania. Nabożeństwo skończyło się o godzinie 2. po południu, a na pamiątkę umieszczono w kościele kaplicę marmurową z następującym napisem:

Pio P. IX.
Anniversarium Pontificatus Sui die 18. Junii
quinquies et vicies
Romae in vinculis celebrante
Miecislaus Halka Comes Ledochowski,
Archiepiscopus Gnesn. et Posn.
hic ad miraculosam imaginem Deiparae Virg. Mar.
Sacrificium Deo obtulit divinam misericordiam devotissime implorans super universam ecclesiam et infallibilem
Christi in terris vicarium.
In cujus rei memoriam Parochus Ecclesiae
hunc lapidem ponendum curavit
18. Junii a S 1871.

We wszystkich miejscowościach, z których nadesłane zostały korespondencye do *Tygodnika katolickiego*, obchodzono uroczystości jubileuszu Ojca św. przy nadzwyczaj licznym udziale ludności ze wszystkich stanów, solennem nabożeństwem, procesyami, illuminacyą ogólną i bardzo świetną, a bardzo wielu wiernych przystępowało w ten dzień do śś. Sakramentów na intencyą Ojca św. Mamy już wiadomości, że tak samo obchodzono tę uroczystość w całej Wielkopolsce zacząwszy od Poznania aż do najmniejszej wioseczki. W Śremie n. p. uczestniczyło w procesyi całe gimnazyum z profesorami katolickimi; podnosimy to zaś dlatego, że jak wiadomo szkoły w W. ks. Poznańskiem daleko lepiej są urządzone, aniżeli galicyjskie, których reformę rada miasta Lwowa rozpoczęła właśnie uchwaleniem żądania, by młódź szkolna nie brała udziału w procesyi podczas dni krzyżowych.

Z Rady Państwa.

(Posiedzenie wydziału budżetowego delegacyi austryackiej d. 29. czerwca). Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do obrady nad tytułem 2. „Wyższe komendy i sztaby.“ Referentem jest Rechbauer. Ten wykazuje, że żądania ministra wojny w tej mierze rosną z każdym rokiem, i że tą razą zapreliminowano w budżecie pensye dla nowych 10 feldmarszałków poruczników i 20 jenerałów majorów.

Minister wojny baron Kuhn oświadcza, że liczba jenerałów zastosowaną być musi do ilości wojska. Mowca zwrócił swą uwagę w czasie ostatniej wojny na szczególniej szybką mobilizacyę armii niemieckiej i przyszedł do tego przekonania, iż tak szybka mobilizacya wymaga także zwiększonej liczby jenerałów. Tutaj należy szukać przyczyny dla czego status jeneralicyi został podwyższonym, a nie w podziałach terytoryalnych

Dr. Demel popiera wniosek referenta.

Następnie wnosi fldcm Mertens, aby w tytule tym postawiono taką samą sumę, na jaką zgodził się wydział wojskowy delegacyi węgierskiej t. j. 1,770,000 złr.

Dr. Herbst oświadcza, że przez wzgląd na lichy stan finansowy jaki trapi monarchię, należy przynajmniej w ordynaryum zaprowadzić pewną stabilizacyę. Tymczasem w pozycyi tej wbrew zezwoleniu delegacyi nastąpiło podwyższenie o 25 procent, na co zezwolić nie podobna.

Hr. Wikenburg stawia po dłuższem ścieraniu się Dr. Herbsta i Dr. Figulego z ministrem wojny wniosek pośredni. Domaga się on wyznaczenia sumy 1,650,000 złr. i mniema, że administracya wojska zdoła z pomocą tej sumy pokryć wydatki tem bardziej, że nominacya wszystkich jenerałów nie nastąpi odrazu, a wojny nie mamy za plecyma.

Dr. Strass wnosi sumę 1,550,000 złr. Przy głosowaniu przyjęto wniosek Dr. Strassa

Korespondencye „Unii.“

Wiedeń, 29. czerwca.

(*D.*) Po kilkodniowym w stolicy pobycie, w czasie którego usilnie konferowali z hr. Hohenwart pp. Rieger i Prażak odjechali przedwczoraj wieczór z powrotem do domu, zapewne aby tam zdać swoim kolegom i komitetom sprawę z rezultatu wiedeńskich rokowań Jaki jest ten rezultat, co uradzono, czy się porozumiano co do podstaw do ugody i pod jakiemi warunkami ona miałaby nastąpić, — tego wszystkiego w tej chwili wiedzieć niepodobna, bo się konferencye odbyły w zupełnej tajemnicy, której ani ze strony gabinetu ani ze strony przedstawicieli opozycyi prawno-państwowej czeskiej nie zdradzono; a ponieważ zapewnić dla tego mogę, że cokolwiek gazety w tym przedmiocie donoszą — choćby się chwaliły że są dobrze poinformowane, — opiera się na czystych domysłach, wolę nieudawać wtajemniczonego i przyznać się że nie wiem na czem rzeczy stanęły. Wreszcie może być że ciekawość zostanie choć po części wkrótce zaspokojoną, jeżeli przed zdaniem relacyi ze swojej misyi, pp. Rieger i Prażak nie uproszą swoich współobywateli o zachowanie absolutnego milczenia.

Tymczasem tyle wiem z pewnością, że ministeryum szczerze pragnie dojść do ugody z Czechami, że robi co według swego przekonania może, by wzajemne zbliżenie ułatwić i że wspomnieni negocyatorowie zdawali się być z całego toku rokowań dość zadowoleni.

Lecz winienem zwrócić uwagę, że na stronnictwie przez tych dwóch panów reprezentowanem, nie kończy się wcale opozycya prawowito-państwowa czeska; jest tam bowiem inna, i to nierównie silniejsza i poważniejsza partya, na czele której stoją mężowie tacy jak ks. Henryk Clam-Martinitz i ks. Leon Thun, — partya w katolickiem znaczeniu konserwatywna z którą tembardziej rachować się trzeba, że i liczbą przeciwważa tamtę i bez której współudziału i przyzwolenia żadna ugoda stanowcza trwała do skutku przyjść nie może.

O tem pp. hr. Hohenwart, Rieger, Prażak *et tutti quanti* powinni dobrze pamiętać; a czy tym razem pomyśleli o tem nie wiem; lecz gdy nie słyszałem, aby ze staro-konserwatywnego stronnictwa ktokolwiek obecnie przebywał w Wiedniu w celu konferowania z gabinetem, do rokowań dotychczasowych bardzo wielkiej wagi przywiązywać nie mogę i nie radzę. A potem, czy można sobie życzyć aby — skoro jest mowa o tece dla p. Riegera, — gabinet uzupełniał się z osób acz szanownych i znanych, lecz którym interesa katolickie są prawie obojętne? W takim razie zaczęłaby się, a raczej kontynuowała polityka sposobikowa, eksperymentalna, któraby była tylko ciągłem przesileniem i napotkałaby na tak silny opór, że prędzej niż się tego liberałowie spodziewają ustąpićby z pola musiała.

Wydział finansowy Izby poselskiej — oświadczył się większością głosów przeciw zezwoleniu na pożyczkę, której potrzebę minister finansów wykazał dla pokrycia niedoboru; w piątek przyjdzie zapewne ta kwestya niezałatwiona w ciągu rozpraw nad budżetem, przed plenum Izby i niewątpliwie da powód do politycznych dyskusyi, na które jedno posiedzenie wystarczy. W swojej systematycznej przeciw gabinetowi opozycyi, lewica oświadczy się za wnioskiem większosci wydziału; czy pociągnie za sobą Grafenbank, jak się tego spodziewa, — czy też znowu hr. Hohenwartowi uda się popsuć jej szyki, trudno jeszcze wiedzieć i w ogóle rezultat niepewny, bo ci członkowie środkowej lewicy, którzy głosowali za przyjęciem budżetu, sprzeciwiają się zezwoleniu na pożyczkę, chcąc tym sposobem dać rządowi skąpą miarkę czasu i zmusić go do zwołania Rady państwa najpóźniej w październiku.

Dziś członkowie obu delegacyi obiadują u stołu cesarskiego, a w przyszły poniedziałek hr. Beust daje dla nich wielki wieczór, na który liczne zaproszenia do wszystkich sfer politycznych i towarzyskich rozesłane zostały.

(Wizyta u delegowanego ministerstwa sprawiedliwości Protota i delegowanego policyi Rigaulta.) *Revue des deux Mondes* zamieszcza ciekawe szczegóły dotyczące wizyty złożonej przez p. Rousse, Batonnier z izby adwokackiej delegatów. ministerstwa sprawiedliwości Prototowi i delegowanemu policyi Rigaultowi, celem wyjednania pozwolenia do odwiedzenia zakładników uwięzionych przez komunę Opowiadanie to zasługuje na to, aby je choć w skróceniu powtórzyć:

„Gdym uchylił drzwi od przedpokoju ministra sprawiedliwości, — opowiada p. Rousse, — wyszło do mnie dwóch ludzi niosących na długiej żerdzi wiadro wina. Jeden z tych powitał mnie jak dobrego znajomego i powiedział, iż już od lat 7miu zostaje w tym gmachu, a karyerę swoją rozpoczął pod p Baroche. Widząc, że komnata audyencyjna napełnioną jest czekającymi, uprosiłem owego poczciwca, aby zechciał bilet mój doręczyć p. Prototowi. W chwilę potem wprowadzony zostałem do gabinetu dygnitarza komuny.

W pokoju tym zastałem z pół tuzina brudnych obdartusów ubranych to w kaftany, to paletoty wyszarzane, to w bluzy wojskowe zatopionych w plikach papierów rozrzuconych po wszystkich kątach Przed wielkim stołem dostrzegłem wysokiego mężczyznę lat mniej więcej 24, szczupłego, kościstego, bez szczególniejszego wyrazu twarzy, bez zarostu. Na głowie miał kepi gwardyi narodowej, obszyte złotym galonem. Stałem przed ministrem komuny; obaczywszy mnie powstał trzymając w ręku kilkanaście listów Był mocno zmieszany mem pojawieniem się.

„Panie Protot — odezwałem się do niego, — pan może przewidujesz po com tu przyszedł; przychodzę, aby pomówić z tobą w sprawie pana Chaudey.

„Ależ mój panie, nie ja poleciłem zaaresztować ob Chaudey, lecz rozkaz wyszedł od delegowanego bezpieczeństwa publicznego.“

„Mocno się z tego cieszę, iż się o tem dowiaduję, jednakże pan jesteś delegowanym sprawiedliwości. Jesteśmy w gabinecie ministra sprawiedliwości, pana przeto należy się pytać o aresztowanych tudzież o przyszłe ich losy.“

„Tak jest, jednakże sprawa p. Chaudey'go nie jest znaną mi dokładnie Zdaje mi się, że brał udział w manifestacyach przyjaciół porządku przy ulicy Rue de la Paix.“

„Przyznaję, jednakże nie on to był, co kazał dać ognia, owszem strzelano na niego.“

„O pan się mylisz, oni to byli co dali pierwsi ognia z rewolwerów.“

„Tak pan sądzisz?“

„Na to mamy dowody.“

„Słuchaj mnie p. Protot, nie pora to o tem długo rozprawiać Chciałbym tylko się dowiedzieć, kiedy i przed którym sądem zamyślacie postawić Chaudey'go i jak bym mu mógł być pożytecznym?“

„Jeśli p. Chaudey jest winnym, w takim razie sąd przysięgłych postawi go w stan oskarżenia. Pan zapewne widziałeś projekt do dekretu, jaki wczoraj przedłożyłem komunie. Niewiem czy zostanie przyjętym. Zawarte są w nim gwarancye dla oskarżonych.“

„Chętnie chcę temu wierzyć, a teraz pytam się pana, czybyś niezechciał ułatwić mi widzenia się z panem Chaudey?“

„Mógłbym panu udzielić kartę ku temu, jednakże nie dzisiaj. Coś podobnego mogłoby wywołać nieporozumienie z delegowanym bezpieczeństwa publicznego. W kilka dni atoli, jeśli zechcesz mnie pan odwiedzić, uczynię zadość jego żądaniu“

„Chętnie zgłoszę się do pana za dni kilka.“ Widząc że nic więcej nie mam do zyskania w tym piekle sprawiedliwości powstałem z miejsca i opuściłem gabinet pana ministra, który raczył mnie ku drzwiom odprowadzić.“ (D n.)

Sprawy krajowe.

Sprawozdanie z VII. i VIII posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbytych dnia 23go maja i 13go czerwca 1871 roku, pod przewodnictwem prezesa Izby, pana Józefa Breuera

(Ciąg dalszy).

III. Izba uchwaliła na prośbę p. Jakóba Luides o udzielenie świadectwa majątkowego i uzdolnienia do prowadzenia budowy na rzecz wysok. Skarbu — odpowiedzieć, że nie jest w położeniu udzielać podobnych świadectw.

IV. Izba uchwaliła przesłać jeneralnej dyrekcyi kolei Lwowsko Czeniowiecko-Jaskiej zażalenia handlarzy trzodą chlewną Grzegorza Gadulskiego, Stefana Ćwioka i Franciszka Trybulca na niedogodności zachodzące na tejże przy transportach trzody chlewnej, oraz poprzeć ich prośbę, ażeby do transportów trzody nie wymagano od nich dodawania dozorcy, gdyż koszta podróży tegoż tak są znaczne, że przy podobnem wymaganiu nie możebnym by się stał zupełnie handel trzodą dla mniejszych handlarzy. Gdyby jednak Dyrekcya kolei obstawała przy swojem żądaniu, usprawiedliwionem postanowieniami regulaminu, to życzyćby należało, aby dla ułatwienia handlu dawano dozorcom bezpłatne bilety 3ciej klassy jak to się dzieje na kolei północnej, w każdym razie jednak, aby dozorcy posiadający bilety osobowe jechali w wagonach osobowych a nie byli zniewoleni do odbycia długiej podróży w wagonach razem z trzodą chlewną.

V. Na wezwanie wysokiego Namiestnictwa do objawienia zdania, czyli i jakie zmiany postanowień prawnych dotyczących ewikcyi przy handlu bydłem pożądane by były w Austryi, Izba uchwaliła oświadczyć się zatem, aby w §. 925 prawa cywilnego oprócz błędów wyliczonych w tymże §. zamieścić także przy chorobach końskich peryodyczne zapalenie ócz, a termin ewikcyjny oznaczyć na dni 14 — zaś czas przedawnienia oznaczony w § 933 u c. na sześć miesięcy, skrócić do dni czternaście.

VI. Izba uchwaliła na zaproszenie Izb handlowych w Wiedniu, Reichenbergu, Pilznie i Bernie przystąpić do prowizorycznego regulaminu projektowanego dla wspólnych obrad Izb handlowych.

VII. Izba powzięła do wiadomości oświadczenie Rady zawiadowczej kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej, ze pogłoski jakie chodziły po Lwowie o rozwiązaniu dyrekcyi ruchu przeniesieniu tejże do Wiednia i t. p. żadnej nie miały podstawy gdyż Rada zawiadowcza nigdy czegoś podobnego uczynić nie zamierzała. Przyczyną podobnych pogłosek mogła być tylko uchwała Rady zawiadowczej dotycząca upojedyńczenia administracyi wewnętrznej, która jednak publiczności i handlu wcale nie obchodziła.

Rada zawiadowcza upewnia oraz Izbę handlową, że jak dotąd, tak i nadal starać się będzie zawsze uwzględniać interesa handlującej publiczności.

VIII. Uchwalono regulamin dla Izby.

IX. Izba uchwaliła wstawić się u zarządów kolei żelaznych, aby na dworcach tutejszych pobudowano magazyny na zboża ważne dla nas ze względu na handel pośredni, wymagający jednak do swojego rozwoju koniecznie odpowiednich składów, aby zaprowadzono *niższą taryfę przy transportach w przeważnym ruchu przez Lwów*;—uchwalono oraz, aby pp. Schellenberg i Bodyński delegaci Izby do komisyi ankietowej ze swojej strony popierali te sprawy w komisyi.

X. Skutkiem wykończenia budowy drogi żelaznej z Czerniowiec do Jas, oddanej już na użytek publiczny, i dopełnienia tejże koleją rumuńską do Galacu, otwierają się dla tutejszego przemysłu rękodzielniczego widoki odbytu w Rumunii i Turcyi, bogatych w płody surowe, a nieposiadających prawie żadnego własnego przemysłu. Ponieważ jednak stosunki handlowe szczególnie z Rumunią nie są jeszcze uregulowane osobnym traktatem handlowym, i przedsiębiorcy tutejsi w skutek zupełnej niewiadomości stosunków handlowych bardzo łatwo narażeni być mogli na straty, przeto Izba handlowa i przemysłowa starając się z jednej strony u wys. c. k Ministra handlu o uregulowanie stosunków handlowych między Austryą i Rumunią, udała się także do c. i k. Konsulatów w Jassach i Bukareszcie o niektóre wyjaśnienia, które mogą być wskazówką, o ile nasi przemysłowcy zawiązywać mogą z korzyścią interesa handlowe z tamtemi krajami.

Na żądanie wyjaśnienia co do cła, popytu, cen i warunków przedaży otrzymała Izba obszerne sprawozdanie pomienionych c. i k. Konsulatów, z których zamieszcza poniżej wyciąg mogący być przydatny dla interesowanych, a zawiadamia oraz, że oryginalne sprawozdania przejrzane być mogą w biurze Izby handlowej w godzinach urzędowych. (D. n.)

Kronika.

— **Lwów**, 1. lipca. W skutek gwałtownego oberwania się chmur i kilkugodzinnej, niesłychanej ulewy dnia 28. b m. powstała przerwa na kolei Lwowsko-czerniowieckiej Uszkodzenia większe są głównie w trzech miejscach. Pod Jezupolem zerwany mostek, musi być zastąpiony na razie drewnianym. Stacya jezupolska była 18 cali pod wodą Most na Dniestrze wcale nie został uszkodzony. Około podmulonej w kilku miejscach grobli kolejowej zaraz wczoraj rozpoczęto naprawy.

Mosty drewniane na Prucie pod Zabłotowem i Śniatynem są nieznacznie uszkodzone. Przerwa w ruchu towarowym potrwa zapewne 8—10 dni. Dyrekcya ruchu wydała następujące ogłoszenie:

„Gwałtowne zerwanie się chmur i wylewy wód Prutu i innych mniejszych rzek wyrządziły w kilku miejscach uszkodzenia kolei, w skutek czego bezpośredni ruch osobowy, pakunku i towarów pospiesznych możliwym jest tylko między Lwowem i Haliczem, dalej między Stanisławowem i Zabłotowem, na reszcie między Czerniowcami i Jassy-Romanem, na tej ostatniej przestrzeni z jednorazowem przesiadaniem się podróżnych w Czerepkowcach. Ruch towarów frachtowych jest tymczasowo na przestrzeni Halicz-Hadikfalva przerwany.

— Wczoraj zmarł we Lwowie książę Kazimierz Lubomirski znany i wielce szanowany w mieście naszem obywatel.

— Wczoraj po czwartej po południu sygnalizowano z wieży pożar na drugiej części. Pożar powstał na dworcu kolei Karola Ludwika w rozgrzewalni lokomotyw i pomimo spiesznego ratunku straży kolejowej i miejskiej, której sikawki tak spiesznie przybyły, spłonął na niej dach, budynek to bowiem drewniany z kominami blaszanemi, od których, jak niektórzy twierdzą wszczął się ogień. Szkoda wynosi około 5.000 złr.

— Dziś po południu odbędzie się w wojskowej strzelnicy na Kortumówce popis uczniów „Sokoła“.

— Jutro, t. j. 2. lipca walne zgromadzenie członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, o godz. 5. w sali ratuszowej.

— Tego samego dnia o godzinie 10tej rano odbędzie się w sali ratuszowej walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego.

— **Wypadki miejscowe**. Dnia 28. b. m. przed południem odebrał sobie życie w pomieszkaniu ojca swego przy ulicy Szerokiej wystrzałem z pistoletu wymierzonym w pierś 19letni uczeń VIIImej klasy gimnazyalnej Wiktor Adam K. Przyczyną samobójstwa był żal za lekkomyślnie straconemi pieniądzmi.

Tego samego dnia o godzinie 4 po południu przydano miejskiemu targowemu inspektorowi asystencyę policyjną do pomocy dla usunięcia straganiarek i tandeciarzy, którzy w brew zakazom ulice przed żydowską bóżnicą zwykle zalegają. Skutkiem tego skupiło się kilkuset żydów i otoczywszy komisyę miejską, tudzież asystencyę policyjną, sprzeciwiało się ich czynności; dwaj żydzi porwali się na straż policyjną, przyczem policyantowi płaszcz zdarli. Przy wzrastającym nacisku tłumu zdołali obaj napastnicy ujść straży i dopiero nazajutrz wyśledzono jednego z nich, preclarza Jakuba Tannenholz, i oddano go sądowi.

— **Rozprawy ostateczne w lwowskim c. k. sądzie krajowym** w pierwszym tygodniu miesiąca czerwca b. r.

Dnia 1. Lipiński Kazimierz, ciężkie skaleczenie.

Dnia 4. Wiązek Józefa, morderstwo; Charczyszyn Paweł, kradzież.

Dnia 7. Kussy Ołeksa, kradzież; Hajduczek Bazyl, oszustwo.

Dnia 8. Pelz Jan ciężkie skaleczenie; Kamiński Mikołaj, ciężkie skaleczenie.

— **Nieszczęsne wypadki**. Pod Grabowcem w powiecie bohorodczańskim znaleziono 18. czerwca w Bystrzycy trupa człowieka nieznajomego, który zapewnie podczas powodzi utonął. — W Radochońcach w powiecie mościskim wyrzuciła woda na brzeg 21. czerwca ciało dziecięcia, które niezawodnie pod brzegiem żywcem zakopane zostało. — W Dupliskach w powiecie zaleszczyckim powiesił się dnia 22. czerwca włościanin Wasyl Biłous; przyczyną samobójstwa były cierpienia fizyczne.

— **Pożary**. Dnia 23. czerwca zgorzała w Ostrowie w powiecie lwowskim zagroda włościańska. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda niezabezpieczona wynosi 210 złr. — Dnia 21. czerwca zgorzała w Korwodzy w powiecie tarnowskim zagroda włościańska. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda wynosi 822 złr. — Dnia 26. maja zgorzała w Plesinie w powiecie tarnowskim zagroda włościańska. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda wynosi 822 złr. — Dnia 16. czerwca zgorzała w Gliniku w powiecie ropczyckim zagroda włościańska. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Szkoda niezabezpieczona wynosi 320 złr. — Dnia 24. maja zgorzała w Krajnie w powiecie birczańskim stodoła włościańska ze zbożem. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Szkoda niezabezpieczona wynosi 240 złr. – Dnia 16 maja zgorzała w Radlnej w powiecie tarnowskim zagroda włościańska. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda wynosi 660 złr. - Dnia 27. maja zgorzała w Pleśnej w powiecie tarnowskim zagroda włościańska. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Szkoda wynosi 535 złr. — Dnia 20. czerwca zgorzał w Chorostkowie w powiecie husiatyńskim dom jeden. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Szkoda wynosi 1500 złr. — Dnia 13. czerwca zgorzały w Drohobyczy trzy domy i dwie stodoły. Ogień miał być podłożony.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia. 30. czerwca. Dziś na posiedzeniu Rady państwa uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o urządzeniu ksiąg gruntowych, i zatwierdzono projekta ustaw o dodatkowych kredytach na r. 1870, po zbijaniu przez Wolfruma mniemania, iż podatek dochodowy „Lloyda austryackiego“ jest sprawą wspólną.

Następnie przyszła pod obrady operacya kredytowa 60 milionów. Brestl i Czerkawski wyłuszczali wnioski większości i mniejszości wydziału Dumba i Figuly przemawiali za wnioskiem większości, a Krystyn Kotz za wnioskiem mniejszości. Minister skarbu dowodzi, że w razie nieprzyjęcia teraz tej operacyi finansowej, musiałoby już w lipcu albo w sierpniu nastąpić cofnięcie się w gospodarstwie skarbowem, i uprasza o uchwalenie wniosku mniejszości.

Wniosek większości wydziału, aby na teraz nie wchodzić w obrady nad projektem pożyczki, uchwalony został w głosowaniu imiennem 87 głosami przeciw 56.

W Wiedniu coraz uporczywiej utrzymuje się wiadomość o nominacyi hr. Gołuchowskiego namiestnikiem Galicyi. Twierdzą powszechnie, że gdyby się to stało, p. Grocholski podałby się do dymisyi.

Z Paryża dochodzą ciągle jak najlepsze wiadomości w sprawie zaciągnąć się mającej pożyczki. Natłok przy podpisywaniu takowej tak był wielkim, że wiele osób nie mogło dostać się i podpisać.

Lecz nie sama Francya i Paryż pokrywa swemi podpisami pomienioną pożyczkę. Zagranica chętnie spieszy Francyi z pomocą.

O ile wiadomo, w Niemczech, Austryi, Rosyi i Belgii podpisano razem jeden miliard na dwumiliardową pożyczkę francuską; w samej „Société générale“, która odstępowała $^1/_4$%, również 1 miliard, w „Comptoir d' escompte i jego filiach 120 milionów.

W Anglii podpisy są także bardzo znaczne. W Londynie zamknięto podpisy 28 czerwca.

Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego dnia 28go czerwca oznajmił minister skarbu Pouyer-Quertier o rezultacie tej pożyczki, przyczem powiedział: W niespełna 6ciu godzinach dostaliśmy wczoraj 4 i pół miliardów; sam Paryż podpisał 2 i pół miliardów, prowincya przeszło 1 miliard, za granicą 1 miliard. Nie są jeszcze znane rezultata podpisów na wielu miejscach. Minister podaje: Położenie rzeczy pozwala nam spełnić zobowiązania przyjęte względem Niemiec i przyspieszyć uwolnienie naszych prowincyi od wojsk obcych *Nie będziemy czekali końca terminów*.

Na tem posiedzeniu Audiffret-Pasquier objaśnił stan rzeczy w komisyi, która się zajmuje przejrzeniem dowodów zakupna w czasie wojny. Mówi on, że komisya miała do przejrzenia przeszło 84 tysięcy aktów. Przekonano się, że pewien wysoki urzędnik zdradził zaufanie kraju. Audiffret podaje publicznej wzgardzie urzędników, którzy korzystali z nieszczęśliwej wojny, aby się zbogacić. Przekupstwo i marnotrawstwo były wypływem zepsucia powszechnego, jakie się wzmogło za cesarstwa.

Emil Ollivier pisze do *La France*, że nie myśli wrócić do Paryża ani też ogłosić cokolwiek; woli on „z patryotyzmu przyjąć na siebie rolę kozła ofiarnego tych nieszczęść, które nadaremnie starał się zażegnać“ Klemens Duvernois (jeden z ostatnich ministrów napoleońskich) ogłasza w *Avenir national* program swój, w którym jest dla komuny względny.

O przeglądzie wojsk jaki się odbył we czwartek na polach marsowych w Paryżu donoszą do *Dayly News*: Czwartkowy przegląd wojskowy skończył się o godz. 6tej wieczór Widok wojska nie wywołał żadnego zapału między zgromadzoną ludnością. Thiers miał płakać z wielkiego wzruszenia.

Jutro t. j. dnia 2 lipca przypadają wybory we Francyi.

Unia paryskiego dziennikarstwa ogłasza listę kandydatów. Minister spraw wewnętrznych okólnikiem zakazuje administracyi mieszać się do wyborów. Mac-Mahon ponownie odmówił kandydatury. Hr. Paryża przybył do Wersalu.

Jour. offic. zaprzecza wieściom o zaburzeniach na Martynice i Guadelupie.

Z Marsylii donoszą: Sąd wojskowy skazał Cremieux, Etienne, Pelissier na śmierć, pięciu oskarżonych na deportacyę, dwóch do robót, jednego na więzienie w twierdzy, 10 uwolniono.

Aresztowania w Paryżu nie ustają. Ostatniemi czasy przystawiono do Wersalu 38 kobiet podejrzanych o podpalanie i mordowanie żołnierzy.

Z Berlina 30. czerwca. Cesarz zaniechał swej podróży do Hanoweru z powodu słabości; w miejsce jego wybrał się następca tronu.

Skazany podczas wojny bankier Güterbock otrzymał ułaskawienie. Pomieniony bankier wraz z dwoma innymi bankierami frankfurckimi skazany został za wzięcie w Londynie udziału w pożyczce francuskiej zeszłorocznej, po wypowiedzeniu wojny. Czyn ten podciągnięto pod zdradę stanu Cesarz Wilhelm wydał amnestyę dla mieszkańców Alzacyi i Lotaryngii, skazanych za przestępstwa polityczne albo militarne.

W wysokich sferach berlińskich mają odbyć się rokowania, jaki kierunek ma przybrać wewnętrzna polityka państwa niemieckiego w obec uchwał soboru, i dalszych ich wyników. (?)

Telegramy „Unii.“

Stambuł 30. czerwca. Porta ma zamiar Tunis opanować Z tąd grozi konflikt między nią a Francyą. Porta obstaje twardo i zachowuje się zaczepno.

Drezno 30. czerwca. Król pruski a cesarz Niemiec mianował następcę tronu saskiego feldmarszałkiem.

Paryż 30. czerwca. Podczas defilady wczorajszej wołały jedne bataliony: vive Thiers! inne: vive assemblee, niektórzy znów vive ordre! Tłumy publiczności zachowały milczenie.

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Vogel.

Kursa z dnia 30. czerwca 1871.

godz. 2 min. 00 popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 121.70 Akcye kredyt. węg. 112.75 Anglo-austr. 256.25. Akcye Karola Ludw 250.25. Kolej siedmiogrodzka 173.00. Kolej południowa 173.20. Kolej Alf. 178.00 Kolej państwowa — —. Kolej lwowsko-czerniowiecka 175.25 Napoleondor 9.85. Kolej wsch. 163.50. Kolej północna 230.50 Kolej Rudolfa 163.00. Kolej węg. wschodnia 85.50. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 75.00. Losy z 1864 roku 127.00. Usposobienie: podnosi się.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano
„ „ 8 „ 7 wiec.
„ „ 3 „ 30 rano.

Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ „ 11 „ 50 wieczór.

Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ „ o „ 11 wieczór.
„ „ 8 wieczór.

Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 „ 30 min. w nocy.
„ „ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ „ 2 „ 50 w noc

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.

Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

(Nadesłane.)

Przypomnienie.

Zwracamy szególną uwagę na umieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie panów S. Steindecker i spółka w Hamburgu Idzie tu o oryginalne losy do bogato, głównemi wygranemi wyposażonej loteryi pieniężnej, która i u nas na chętny współudział rachować powinna To przedsiębiorstwo zasługuje tembardziej na zaufanie, że przez najlepsze zagwarantowanie państwowe, a wyż wzmiankowany dom handlowy, przez ścisłe i rzetelne postępowanie i wypłacie mnóstwa wygranych wszechstronnie znany jest.

Lwów, z Izby handlowej dnia 30 czerwca.

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	249 75	250 75
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	174 50	175 50
Banku hip. g. z wpł. 50%	129 50	131 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84 75	85 25
Tow. kred. gal. w. a. 4%	75 50	76 00
Banku hipot. galic. 6%	89 50	90 00
Galic. zakładu kred. włościańskiego	91 00	91 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 10	75 60
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	00 00	100 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 78	5 85
Dukat cesarski	5 82	5 88
Napoleondor	9 82	9 95
Półimperyał rosyjski	10 00	10 15
Rubel srebrny rosyjski	1 90	1 95
„ papierowy	1 63	1 64
Pruskie bilety kasowe	1 83	1 84
Srebro	122 00	123 00
Wiedeń dnia 28. czerwca.		
Papiery państwa ustr.		
5% renta austr. w. a.	59 45	59 55
„ „ „ srebrem	69 10	69 20
pożyczka ost. z r. 1839	299 50	300 50
Pożyczka loter. z r. 1854	94 50	95 55
„ „ „ 1860	99 90	100 10
„ „ „ 1864	127 00	127 25
„ podatk „ 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen.	123 25	123 75
Oblig indemniz galic	75 00	75 50
„ „ bukow.	73 75	74 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	252 00	252 50
Centralny bank	62 00	63 00
Kredytowy zakład	297 50	297 80
Franko-Austryackie	121 00	121 25
Galicyjskie dla handlu i przem	000 00	100 00
Generalbank	91 00	91 50
Hipoteczny bank galicyjski	136 00	136 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	781 00	782 00
Vereinsbank	107 00	107 25
Akcye przemysłowe.		
Budownicz Towarz. austr.	82 60	82 80
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	36 50	37 50
Akcye kolejowe.		
Alföldzka	178 25	178 75
Karola Ludwika	249 50	250 00
Północna Ferdynanda	2297 00	2300 00
Franciszka Józefa	203 50	204 00
Lwowsko-Czerniow. Jassy	175 00	176 00
Rudolfa	161 75	162 25
Siedmiogrodzka	173 00	173 50
Staatsbahn	425 00	426 00
Południowa	178 00	178 25
Tramway wied.	219 20	220 00
Łupkowska	163 50	164 75
Węgierska północna	164 00	164 50
„ wschodnia	85 00	85 25
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 50	90 00
Bank włościański galicyjski	90 50	91 00
Tow. kred ziem. gal 4%	76 00	76 00
„ „ „ „ 5%	84 25	84 25
Bank nar. austr. 5% m k	96 90	97 10
Bank nar austr. 5% w. a	92 30	92 50
Bodencredit w srebrze 3%	106 25	106 50
Bodencredit w. a. 5%	86 80	87 20
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d. prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	88 90	89 10
Ferdynanda północna	106 25	106 75
Karola Ludwika dawn	105 00	105 25
„ „ z r. 1867	100 00	100 50
Lwow.-Czern -Jas. z r. 1867	90 50	91 25
„ „ „ z III. em	84 40	84 60
Rudolfa „	91 50	91 50
Siedmiogrodzkiej	89 00	89 15
Południowej kolei	110 40	110 60
Państwowej kolei	136 50	137 00
(10% podat. prc. srebr.)		
Czeska zachodnia	96 00	96 50
Elżbiety nowa	102 50	103 50
(10% podat., prct. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 60	92 80
Ferdynanda północn. m. k.	90 75	91 25
„ „ w. a.	87 00	87 75
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	176 75	177 50
„ Rudolfa	15 00	15 00
„ Stanisławowskie	28 00	30 00
„ Keglevich	15 00	17 00
„ hr Palfy	29 00	30 00
„ ks. Salm	39 00	40 00
„ hr. St. Genoi	29 00	30 00
„ ks. Windischgrätz	21 50	22 50
„ hr. Waldstein	23 00	24 00
„ ks. Klary	38 00	39 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b.	91 40	91 40
Paryż 100 frank.	48 70	48 75
Londyn 10 ft. szterl.	123 90	124 10
Frankfurt 100 zł. oł w p. N	103 70	103 75

KURCZE EPILEPTYCZNE (wielką chorobę)

kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych **Dr. O. KILLISCH** w Berlinie, teraz Neuenburgerstrasse 8. — Już przeszło stu wyleczonych. 238 4—?

BROWAR

KSIĘCIA A. SAPIEHY

W KRASICZYNIE

zawiadamia Szanowną Publiczność,

iż dnia **1. lipca 1871 r.** otwiera

swe piwnice i rozpoczyna

sprzedaż piwa marcowego.

235 4—4

Zarząd Browaru.

Do głównego składu nadwornego liweranta

Pana JANA HOFFA w Wiedniu

II. KÄRNTNERRING II.

Mitrovic, 5. maja 1871. Ponieważ za pomocą Pańskiego **Piwa zdrowia z ekstraktu słodowego osiągnąłem dotychczas bardzo pomyślne skutki lecznicze w cierpieniach piersiowych**, upraszam przeto znowu o przesyłkę 12 flaszek rzeczonego Piwa pod adresą pana Marka Drossulica, c. k. nadporucznika i komendanta szkoły wojskowej w miejscu.

Dr. Godra, nadlekarz.

Pöggstall, 24 marca 1871. Upraszam o nadesłanie mi **Czekolady słodowej i Cukierków słodowych piersiowych** albowiem obydwa te fabrykaty doświadczyłem jako **nadzwyczajnie zbawiennie działające u cierpiących na piersi i rekonwalescentów.**

223 3—? **Dr. Augustyn Heigel**, lekarz praktyczny.

*) **Jedynie prawdziwe we Lwowie**: u pp. Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera A. Berlinera, J. F. Kleina wdowy et Rissler, Markiewicza et Wojczyńskiego. W Zaleszczykach u p. C. H Sternlieb. W Drohobyczu u p. A. H. Żupnika. W Przemyślu u p. M. Kozłowskiego. W Skale u p. Szymona Tänenblat W Skolu u p. Mojżesza Lipschütz. W Stryju u p. Kalixta Krzyżanowskiego W Cieszanowie u p Chiel Potascher. W Baligrodzie u p. Samsona Meisels. W Nowym Sączu u p. B. Körbla. W Jarosławiu u pana A. Bohusz apt. W Zbarażu u p. Feuersteina.



Nie do uwierzenia

ale przecież

prawdziwe.

Oryginalne.

Rzetelne.

Za bezcen

Na wszystkie zegarki 5-letnia gwarancya na piśmie.

Tylko 10 zł. prawdziwy cylinder srebrny z krzyształowemi szkiełkami wskazówką minut, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem i listem gwarancyjnym.

Tylko zł. 19.50 srebrny chronometer dobrze pozłacany w ogniu, z podwójną kopertą, pięknie émailowany, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i pisemną gwarancyą.

Tylko 14 zł. zegarek ze złota talmi z podwójną nakrywką, sawonet z przyrządem do odskakiwania, ze szkłami krzysztal., werk z niklu, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, medalem i gwarancyą

Tylko 17 zł. prawdziwy angielski anker srebrny, ze szkłami krzyształowemi, pięknie wyrabiany, wraz z łańcuszkiem, medalionem i pisemną gwarancyą.

Tylko 15 lub 18 zł. ANGIELSKI PRINCE OF WALES, remontoar, nowego kalibru, ze szkiełkami krzyształowemi, werk z niklu, w prawdziwym złocie talmi, zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że się bez kluczyka nakręcają, do tego zegarka otrzyma każdy łańcuszek ze złota talmi z medalionikiem i pisemną gwarancyą.

Tylko 15 lub 18 zł. mały zegarek damski, prawdziwie srebrny, dobrze w ogniu pozłocony, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, dewizką, medalionem i pisemną gwarancyą.

Tylko 13 zł. srebrny cylinder do odskakiwania, o mocnych szkłach krzyształowych, z łańcuszkiem, medalionem i pisemną gwarancyą

Tylko 22 zł przedni srebrny anker o piętnastu kamieniach, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i pisemną gwarancyą

Tylko 22, 24, 30, 36 zł. przednie remontoary srebrne, ze szkłami krzyształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi

Tylko 24, 26, i 28 zł. złoty zegarek damski, z łańcuszkiem, medalionem i pisemną gwarancyą.

Tylko 40 i 48 zł. złoty zegarek damski z dyamentami i długim łańcuszkiem na szyję

Zł. 60, 70, 80, 100 złote remontoary ze szkiełkami kryształowemi.

Zł. 200 i 300 złote chronometry z podw. kopertą.

Łańcuszki złote, długie i krótkie po zł 20, 25, 40, 60, do 100.

Łańcuszki srebrne po zł. 3, 4, 5, 6, do 12.

Łańcuszki ze złota talmi krótkie po zł. 1. 1 50, 1 60, 2, 3, 4, 5, 6. długie po zł. 1.60, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7.

☞ Wszystkie moje zegarki są pierwszej jakości, upraszam przeto od innych poślednich odróżnić. Każdy zegarek srebrny lub złoty opatrzony jest puncą urzędu menniczego

ZA PRZESŁANIEM GOTÓWKI LUB ZA POBRANIEM POCZTOWEM

załatwiam każde zamówienie w 24 godzinach, a towar któryby się nie podobał, przyjmuję napowrót.

Nieuregulowane zegarki o 2 złr. taniej. Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze i kupcy znajdą u mnie wielki zapas zegarków różnego rodzaju, gdyż jedynie sprowadzanie z pierwszej ręki i wielki odbyt pozwalają mi tak tanio sprzedawać

PHILIP FROMM,

Uhrenfabrikant in Wien.

Rothenthurmstrasse Nr. 9., gegenüber der Wollzeile.

☞ Wszystkich tych, którzy zamierzają gdziekolwiek kupić zegarek, raczą się przedtem do mnie udać pisemnie. 155 14—9

D. A. FIAŁKOWSKI

specyalny lekarz chorób usznych (głuchota, szum, wyciek materyi, ból polip itd). uczeń najsławniejszych specyalistów w Paryżu, mieszka obecnie we Lwowie, ulica szeroka l. 554 na II. piętrze, dom p. Orensteina. — Przyjmuje codzień przed południem od 10 do 11., po południu od 4 do 5., przy sztucznem oświetleniu uszów. Także listownie. 194 2—?

Podajmy rękę szczęściu!

250,000 M. Crt.

w najkorzystniejszym razie jako najwyższą wygranę podaje **najnowsze wielkie losowanie pieniędzy**, które przez wysoki rząd dozwolone i zagwarantowane jest.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, że w przeciągu kilku miesięcy przez **7** losowań **24.000 wygranych** wyciągnięte zostają, pomiędzy któremi znajdują się ewentualnie główno wygrywające M. Crt. **250.000**, specyalnie zaś **150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 3 000**, 105 razy **2.000**, 156 razy **1.000**, 206 razy **500**, 11.600 razy **110** etc.

Najbliższe drugie ciągnieie tej wielkiej przez rząd **zagwarantowanej** loteryi pieniężnej jest oficyalnie przeznaczone i nastąpi

już 19 i 20. lipca 1871

i kosztuje jako odnowienie do tego ciągnienia

1	ćwierć oryginalnego	losu	tylko	2 złr.	
1	pół	«	«	«	4 «
1	cały	«	«	«	8 »

za **przesłaniem kwoty** w banknotach austryackich

Wszelkie polecenia uskuteczniają się **natychmiast** z największą troskliwością, i każdy otrzymuje do rąk własnych oryginalny, herbem rządowym zaopatrzony los.

Do zamówień dołączamy gratis potrzebne urzędowe plany, a po ciągnieniu przesyłamy naszym interesentom bez wezwania urzędowe listy.

Wypłata wygranych następuje zawsze niezwłocznie **pod gwarancyą rządową** i może być wprost przysłaną, albo na żądanie interesentów za pośrednictwem naszych stosunków na każdem miejscu Austryi spowodowaną.

Nasz debit zawsze szczęście uwieńcza, i **niedawno dopiero**, pomiędzy wielu innemi **znacznemi wygranemi** uzyskaliśmy **3 razy pierwsze główne wygrane**, jak oficyalne dowody świadczą, i te wygrane interesantom sami wypłaciliśmy.

W skutek tego można liczyć na to, że w takim przedsiębiorstwie na **prawdziwych podstawach** ugruntowanem liczny bierze się udział, wypada przeto **już dla tak bliskiego ciągnienia** wszelkie polecenia **jak najrychlej wprost** przesyłać do

S. Steindecker i Spółka,

dom bankowy i wekslowy w Hamburgu,

zakupna i sprzedarzy wszelkich gatunków obligacyi państwowych, akcyi kolei żelaznych i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy przytem za darowane nam dotychczas zaufanie, zapraszając z rozpoczęciem nowych losowań do udziału w tychże, starać się będziemy szybkim i rzetelnem usłużeniem zasłużyć na zupełne zadowolnienie naszych szanownych interesentów.

D O.

212 12—12

Wydawnictwo

dzieł katolickich

WŁADYSŁAWA

JAWORSKIEGO

w Krakowie 239 3—3

poleca swój skład książek treści religijnej, naukowej i powieściowej oprawnych na nagrody.

J. Z. Ujhelyi,

Dentysta.

Mieszka przy placu halickim obok budującego Banku hipotecznego pod nr. l. na Iszym piętrze.

Ma zaszczyt niniejszem podać do wiadomości, że swoje Atelie zaopatrzył w najnowsze aparaty i instrumenta i uskutecznia mianowicie:

Operacya, cierpienia ust

Osadzenie pojedyńczych sztucznych zębów i całych szczęk

na złocie, platynie i kauczuku, z wszelką elegancyą nie do rozróżnienia od prawdziwych, do żucia zupełnie użytecznych, tudzież

Plomby, bez bolu, złotem, platyną i innemi kompozycyami nadmieniając, że ustanowił

ceny rozmaite,

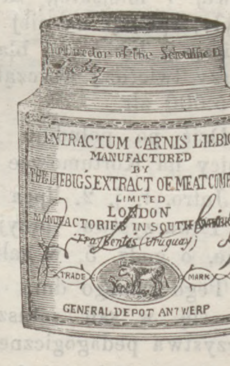
aby i mniej zamożnym umożebnić korzystanie z dobroczynnych tych wynalazków. 187 7—?

Liebigs Compagni Fleisch-Extract

aus

FRAY-BENTOS

(Süd-Amerika).

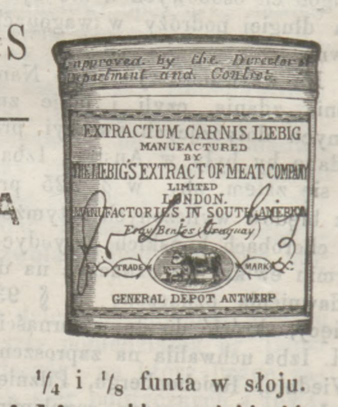


Nowa

OZDOBA

Słojów

jak obok



Słoje po 1 i pół funta $^1/_4$ i $^1/_8$ funta w słoju.

Uprasza się baczyć na nazwisko J. von Liebig oddane niebieskiem pismem.

J. v. Liebig — Jedynie prawdziwy, jeżeli każdy słoik zaopatrzony jest obok zamieszczonemi podpisami. — DELEGATE.

135 5—13

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa.

Herrn **Kloger & Sohn** Wien: Schottengasse Nr. 1.

Herrn **Jas. Voigt & Cie Wien.** (zum schwarzen Hund, Hohen Markt Nr. 1.)

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez Filie w Krakowie, Czerniowcach, Białe Tarnopolu i Samborze,

począwszy **od 20 października 1869 r.**

ASYGNATY KASOWE

$4^1/_2$	procentowe wypłacalne	w	8	dni po wypowiedzeniu	
5	„	„	14	„	„
$5^1/_2$	„	„	30	„	„
6	„	„	60	„	„

142 21—?

DYREKCYA.

OBWIESZCZENIE.

Począwszy od dnia 1go lipca aż do końca września b. r. wydawane będą *w niedziele i w dnie świąteczne* osobom jadącym dla rozrywki ze Lwowa do Gródka, Medyki i Przemyśla pociągiem mieszanym lokalnym Nr. VI, podzielne bilety II i III. klasy, służące do podróży tam i napowrót, za pół ceny zwykłej, która za jazdę tam i napowrót przy kupnie biletu zapłaconą być ma.

Na podstawie tych biletów pakunki podróżne przyjmowane nie będą.

Bilety tam i napowrót ważne są tylko na ten dzień, na którym kupione zostały, a podróż napowrót musi nastąpić mieszanym pociągiem Nr. III. lub V.

Lwów w czerwcu 1871. 244 2—3

Dyrekcya ruchu

c. k. uprz. kolei gal. Karola Ludwika.

Wydawca, Ks. Otton Hołyński.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.